

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

TAJNE

Poczta polowa 53 11/XII. 1920 r.

Oddział II Informacyjny

DO

Ew/2. № 57107 /II

ADJUTANTURY GENERALNEJ.

w/m.

Przesyła się do wiadomości raport attaché wojskowe= go w Bernie z dnia 12. listopada r.b. dotyczący stanowis= ka mjr. Herca, hiszpańskiego attaché wojskowego w Bernie, jakie zajmuje w sprawie plebiscytu na Litwie.

1 zał.

Otrzymują: M.S.Wojskowych = Oddz.II.Sztabu, M.S.Z.
i Adjutantura Generalna.

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L: Dz. 608272 dnia 14/XII 1920 r.

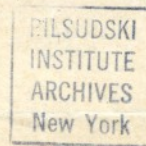
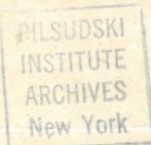
złagor. Wydział

Za zgodność:

Szef Sztabu Geh.

POZWADOWSKI m.p.

Generał por.





ATTACHÉ WOJSKOWY
PRZY POSELSTWIE POLSKIM
W BERNIE

Bern, dnia 12 listopada 1920 r.

TAJNE

Nr 2254/RW.

Do
NACZELNEGO DOWODZTWA W.P.
ODDZIAŁ II. SZTAB GENERALNY.

Poczta polowa 53.

Rozmawiałem dziś z majorem HERCE, attaché wojskowym hiszpańskim w Bernie. Major Herce powrócił z Suwałk, gdzie jak wiadomo był delegatem Ligi Narodów w sporze naszym z litwinami.

Znam majora Herce dobrze i był on dla nas zawsze bardzo przychylnie usposobiony i obecnie jest zupełnie po naszej stronie, chociaż jak mi mówił, przed wyjazdem z Paryża do Suwałk, przez ^{był poinformowany} koła nam nie przychylne i przez litwinów widział całą sprawę w świetle dla nas nieprzychylnym. Będąc na miejscu i poznawszy sprawę dokładnie, jest zdania, że nie powinniśmy w żadnym razie opuszczać Wilna, bo Liga Narodów nie może nam do tego zmusić i że chociaż wojska koalicyjne mają być wysłane do Wilna na przeprowadzenie plebiscytu, to wątpi on jednak czy będą one wysłane. Jest on zdania, co podobno mówił i innym członkom delegacji, że źle zrobiliśmy, że nie zajęliśmy nie tylko Wilna ale i Kowna jeszcze przed interwencją Ligi Narodów, bo wtedy cała sprawa byłaby odrazu załatwiona i niktby nie miał czasu ani powodu do tego mieszać się.

Zorjentował się on doskonale, że Litwa samodzielnie nie może istnieć i że jest ona tworem niemieckim, od których nie tylko otrzymuje broń ale i żołnierzy i ma służyć korytarzem łączącym bolszewików z Niemcami. Jak mówił, ponieważ Polska nie jest zabezpieczoną od inwazji bolszewickiej, która może nastąpić znowu wiosną, więc tem samem Polska nie może patrzeć spokojnie na kon-szachty niemiecko - bolszewicko - litewskie.

Widział się on w Paryżu z królem hiszpańskim, którym

w tym świetle sprawę przedstawił, i zaznaczył, że nie trzeba do Wilna w razie plebiscytu, posyłać wojska koalicyjne, ponieważ drażniłoby to ludność miejscową i całą Polskę. Król hiszpański, który ma duży wpływ w Lidze Narodów, zainteresował się bardzo całą sprawą i w zupełności podzielał jego zdanie w tym względzie i powiedział, że użyje swego wpływu aby wojska koalicyjne do Wilna nie były posyłane.

Co do reszty delegatów którzy byli z nim razem w Suwałkach, otóż określił on ich stosunek do nas w następujący sposób: delegat francuzki zażarty rusofil, patrzący na całą sprawę z punktu widzenia wielkiej Rosyi i robiący politykę czysto rosyjską. Delegat włoski, który przyjechał późno i mało był poinformowany w sprawie, odnosił się pasywnie mniej więcej. Delegat angielski stanowczo bardzo wrogo dla nas usposobiony i patrzący na sprawę tendencyjnie z punktu widzenia interesów angielskich. Podczas podróży samochodem do Suwałk, pokazywał on majorowi Herce okoliczne lasy i mówił, że to wszystko kupiła Anglja i musi te wszystkie drzewo wywieźć. Z rozmaitych drobnych szczegółów, przekonał się major Herce o tendencyjnie wrogim stosunku do nas delegata angielskiego. Delegat japoński był dla nas przyjaźnie usposobiony i widząc stronność innych delegatów, nie chciał nadal pozostać i pod pretekstem, że ma dużo do roboty w Warszawie wyjechał.

Z rozmów z przedstawicielami rządu litewskiego, przekonał się major Herce, że rząd litewski tylko dla tego udał się do protekcji Ligi Narodów, bo jest pewnym poparciem z jej strony.

Wiadomości powyżej podane, były mi zakomunikowane zupełnie poufnie z zastrzeżeniem, aby nie robiono z nich użytku na zewnątrz.

Stanowski

Rotmistrz i Attaché Wojskowy P.P.